

POSTANOWIENIE

24 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

SSN Marta Romańska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 24 lipca 2024 r. w Warszawie
skarg kasacyjnych O. N. i R. W.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku

z 23 grudnia 2019 r., III Ca 742/19,

w sprawie z wniosku A. N. i M. N. - następców prawnych L. N. z udziałem I. V., J. L.
, O. N. i R. W.

o stwierdzenie nabycia spadku,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania oraz
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Marta Romańska Monika Koba Karol Weitz

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 20 sierpnia 2019 r. Sąd Rejonowy w Gdyni stwierdził, że spadek po A. N. z d. N., zmarłej [...] 2015 r. w G. i tam ostatnio stale zamieszkałej, na podstawie testamentu ustnego z 9 kwietnia 2015 r., którego treść została stwierdzona pismem z 20 kwietnia 2015 r., otwartym i ogłoszonym w Sądzie Rejonowym w Gdyni (VII Ns 1906/15), nabył w całości z dobrodziejstwem inwentarza L. N.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że spadkodawczyni urodziła się [...] w W.; zmarła [...] 2015 r. w G., będąc osobą rozwiedzioną. Miała trzech braci: Z. N., L. N. i

L. N.1 (wnioskodawcę). Bracia Z. i L. zmarli przed spadkodawczynią. W krąg żyjących spadkobierców ustawowych na dzień otwarcia spadku wchodziły dzieci L. N. (W. N. i O. N.) oraz dzieci Z. N. (J. L. i R. W. - wcześniej N.). W toku postępowania zmarł uczestnik W. N., a spadek po nim nabyła jego siostra O. N.

Po powzięciu wiedzy o śmierci spadkodawczyni W. i O. N. nie składali oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku. L. N. złożył natomiast oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza na podstawie testamentu ustnego i ustawy. Krótco przed śmiercią (2 kwietnia 2015 r.) spadkodawczyni odwołała przed notariuszem wszystkie uprzednio sporządzone testamenty. W jednym z nich powołała do całości spadku J. L..

Na dwa dni przed śmiercią spadkodawczyni w mieszkaniu w G. wyraziła ostatnią wolę w formie testamentu ustnego, w którym do całości spadku powołała wnioskodawcę. Wolę tę spisano po śmierci spadkodawczyni ([...] 2015 r.). Podpisało się pod nią troje świadków testamentu (E. W., R. W. i L. Z.).

Spadkodawczyni chorowała na cukrzycę i astmę. Praktykowała jednak leczenie środkami medycyny niekonwencjonalnej, nie wierząc w medycynę akademicką; chodziła także do wróżek i wierzyła w zjawiska nadprzyrodzone.

W związku z powikłaniami cukrzycy nastąpiło pogorszenie jej stanu zdrowia. Mimo dwukrotnych zleceń zespołów ratownictwa na przewiezienie do szpitala (31 marca 2015 r. i 6 kwietnia 2015 r.), spadkodawczyni odmawiała hospitalizacji, będąc uprzedzoną, że jej stan zagraża zdrowiu i życiu. Jedną z konsekwencji niechęci do leczenia cukrzycy o wieloletnim przebiegu, w tym niestosowania insuliny, było powikłanie w postaci infekcji stopy cukrzycowej. Rozszerzenie nieleczzonej początkowo powierzchownej infekcji do tkanek głębokich doprowadziło do wpływu toksyn bakteryjnych na funkcjonowanie całego organizmu. Ogólne pogorszenie stanu zdrowia doprowadziło do konieczności hospitalizacji, zaś nieusunięcie źródła zakażenia prowadziło do śmierci. Związana z postępującą szybko infekcją utrata sił wiązała się u spadkodawczyni z nieuchronnością zgonu, w sytuacji niepodjęcia szybkiego leczenia. Leczenie ambulatoryjne było nieskuteczne. Mimo świadomości powagi sytuacji i konieczności wysokiej udowej

amputacji kończyny dolnej spadkodawczyni odmówiła leczenia szpitalnego. W okresie kilku dni przed śmiercią z uwagi na sam charakter powikłań cukrzycowych, w świetle wiedzy medycznej, nie mogła znajdować się we względnie dobrym stanie fizycznym, nawet jeżeli subiektywna percepcja osób postronnych, szczególnie nieobeznanych z medycyną, mogła taki stan sugerować.

Ta świadomość zagrożenia rychłą śmiercią i wynikająca z niej obawa w stanie, w którym spadkodawczyni znajdowała się [...] 2015 r. (dwa dni przed zgonem), spowodowała jej decyzję o ustnym wyrażeniu ostatniej woli. Leżąc w łóżku osłabiona oraz czując nadchodzącą śmierć i obawiając się, że wnioskodawca nie zdąży wezwać notariusza, o którego sprowadzenie prosiła, spadkodawczyni podczas wizyty [...] 2015 r. znajomych osób (L. Z. oraz małżonków E. i R. W.), poprosiła obecnych o wysłuchanie jej ustnie wyrażonej ostatniej woli. Nie czuła się na siłach pisać z powodu dolegliwości ręki. Mimo pogarszania się stanu fizycznego w związku z powikłaniami cukrzycy, w ciągu kilku ostatnich tygodni życia jej stan psychiczny nie uległ zaburzeniom; nie była dotknięta chorobą psychiczną.

Wnioskodawca wraz z żoną był przy spadkodawczyni w dniu sporządzenia testamentu, jednak w czasie składania ostatniej woli małżonkowie byli na spacerze, zaś spadkodawczyni pozostawała jedynie z trojgiem świadków testamentu. W testamencie ustnym - z uwagi na opiekę ze strony brata i brak zaangażowania innych spadkobierców ustawowych - powołała do spadku wyłącznie wnioskodawcę.

O testamencie ustnym dowiedział się on dopiero po kilku dniach. Treść testamentu ustnego zaprotokołowana została 20 kwietnia 2015 r. przez E. W., która po podpisaniu treści przez oboje małżonków zawiozła dokument do podpisania przez L. Z., a następnie przekazała synowej wnioskodawcy, która z kolei przekazała go wnioskodawcy. Spadkodawczyni w ostatnich latach życia miała złe relacje z synem i synową wnioskodawcy. Wynikało to z konfliktu na tle zniesienia współwłasności nieruchomości przy ul. [...] w G., w której to sprawie toczy się przed sądem postępowanie. Mimo konfliktu z synową wnioskodawcy relacja spadkodawczyni z jego wnukiem J. N. była dobra. Relacje z uczestnikami J. L., W. N. i O. N. były normalne, choć z racji ich zamieszkiwania w Niemczech kontakt

bezpośredni miewał miejsce około dwóch razy w roku. Ostatnia rozmowa telefoniczna O. N. ze spadkodawczynią miała miejsce około świąt Bożego Narodzenia 2014 r. W przeddzień śmierci spadkodawczynie na wizytę umówiła się J. L., jednak nie zdążyła się z nią już spotkać. Wnioskodawca z uwagi na relacje rodzinne nie od razu powiadomił rodziny swoich nieżyjących braci o śmierci spadkodawczynie oraz o testamencie ustnym.

Postanowieniem z 30 września 2016 r. Prokuratura Rejonowa w Gdyni umorzyła śledztwo wobec braku dowodów na popełnienie czynu zabronionego w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez spadkodawczynię wskutek wprowadzenia jej w błąd przez wnioskodawcę z pokrzywdzeniem pozostałych spadkobierców ustawowych oraz wobec braku znamion czynu zabronionego w postaci narażenia spadkodawczynie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd Okręgowy w Gdańsku postanowienie to utrzymał w mocy.

W ocenie Sądu Rejonowego w świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w dacie sporządzenia testamentu ustnego u spadkodawczynie występowała obawa rychłej śmierci i wola sporządzenia testamentu ustnego (art. 952 § 1 k.c.). Odwołując się do poglądów orzecznictwa i doktryny przyjął, że obawa rychłej śmierci w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. musi istnieć zarówno obiektywnie jak i subiektywnie. Opierając się na opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych uznał, że w stanie zdrowia spadkodawczynie na gruncie wiedzy medycznej zaszły rokowania wskazujące na istotną bliskość czasową śmierci. Z dokumentacji medycznej wynika, że przyczyną śmierci było zakażenie stopy cukrzycowej, będącej powikłaniem nieprawidłowo leczonej cukrzycy. Współobecność innych dolegliwości jak astma, choroba serca czy uraz klatki piersiowej, zwiększały ryzyko poddania się organizmu. Spadkodawczynie miała świadomość swoich chorób i bagatelizowała ich objawy i skutki. Nie dbała o swoje zdrowie w sposób prawidłowy, o czym świadczy fakt, że nie przyjmowała systematycznie leków i stosowała zamiennie terapie ziołowe. Ostatecznie w stanie definitywnego zagrożenia życia, dwukrotnie odmówiła niezbędnej hospitalizacji.

Zdaniem Sądu Rejonowego samo podejście spadkodawczyni do terapii swoich schorzeń nie niweluje skuteczności testamentu ustnego. Zawinienie lub lekkomyślność spadkodawcy nie oznaczają bowiem, że nie ma on świadomości nadchodzącej śmierci i nie obawia się, że nastąpi ona bardzo szybko. W przypadku spadkodawczyni mogła istnieć obawa przed amputacją kończyny lub inne okoliczności powodujące niechęć do leczenia szpitalnego przy jednoczesnym pogodzeniu się z faktem, że nieuchronnie skończy się to szybką śmiercią. Spadkodawczyni kilka dni wcześniej odwołała poprzednie testamenty, a w dniu testowania domagała się ponownego sprowadzenia notariusza. Splot okoliczności przesądził jednak o tym, że postanowiła testować ustnie, nie czując się na siłach samodzielnie pisać. Świadkowie zgodzili się wysłuchać jej oświadczenia, a ich ocena tego, czy spadkodawczyni była przekonana o nadchodzącej rychłej śmierci nie ma znaczenia w świetle faktów medycznych i subiektywnego odczucia testatorki. W konsekwencji - w ocenie Sądu Rejonowego - nie budzi wątpliwości fakt, że 9 kwietnia 2015 r. doszło do sporządzenia ważnego testamentu ustnego.

Postanowieniem z 23 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku - orzekając na skutek apelacji uczestników R. W. i O. N. - oddalił obie apelacje.

Sąd Okręgowy podzielił w całości i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy uznając, że znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie i prawidłowo ocenionym materiale dowodowym. Podzielił także w pełni ocenę prawną tego Sądu. Stanął na stanowisku, że nie ma podstaw do negowania faktu sporządzenia testamentu ustnego oraz jego ważności.

Miał na względzie, że zeznania świadków testamentu ustnego są spójne i logiczne oraz złożone przez osoby niezaangażowane w spór. Wskazywane w apelacjach rozbieżności w zeznaniach są drugorzędne i znajdują uzasadnienie w ich złożeniu trzy lata po zdarzeniu. Brak również podstaw do negowania wiarygodności świadków z uwagi na niewielkie rozbieżności w ich zeznaniach złożonych w postępowaniu spadkowym i przygotowawczym. Wobec powszechnej dostępności informacji o rozporządzeniach testamentowych w internecie, nie znalazł też podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków

testamentu, tylko z tego powodu, że spełnili istniejące w tym zakresie wymogi prawne. Również okoliczności w jakich wnioskodawca dowiedział się o sporządzeniu testamentu nie mogą przesądzać o wiarygodności zeznań świadków.

Zdaniem Sądu Okręgowego wątpliwości nie budzi także termin spisania testamentu. Ustawowy termin warunkujący skuteczność tej czynności jest bowiem roczny (art. 952 § 2 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał, że faktu złożenia ustnego testamentu nie podważa także konflikt, jaki istniał pomiędzy rodziną wnioskodawcy a spadkodawczynią w związku z toczącym się postępowaniem o zniesienie współwłasności. Zwrócił uwagę, że z materiału dowodowego nie wynika szczegółowy opis relacji w rodzinie spadkodawczynie. Część rodziny mieszka w Niemczech, a zatem ich kontakt ze spadkodawczynią był sporadyczny. Trudno zatem wywieść, z którym członkiem rodziny była bardziej związana emocjonalnie. Niewątpliwie kontakty wnioskodawcy i spadkodawczynie były częstsze, z uwagi na to, że opiekował się nią, nie można zatem odmówić tej relacji charakteru szczególnego. Podkreślił, że ocenę tę wzmacnia fakt, że spadkodawczynie domagała się wizyty notariusza w jej domu po tym jak kilka dni wcześniej odwołała testament notarialny, co oznacza, że nosiła się z zamiarem rozporządzenia testamentowego.

Nie podzielił także zarzutów apelacji, że nie zostały spełnione przesłanki ważności testamentu.

Stwierdził, że istnienie obawy rychłej śmierci - o której mowa w art. 952 § 1 k.c. - musi być uzasadnione nie tylko subiektywnym przekonaniem spadkodawcy o rychłym zgonie, ale musi także istnieć obiektywny stan uzasadniający istnienie takiej obawy. Wskazał, że istnienia takiego stanu rzeczy w okolicznościach sprawy dowodzi przede wszystkim opinia biegłego, która nie została skutecznie podważona ani pod kątem formalnym ani merytorycznym. Podkreślił, że u podstaw oceny wydolności chorego organizmu leżą kwestie medyczne, dotyczące związku, jaki zachodzi pomiędzy procesami biologicznymi w organizmie, które nie zawsze muszą być jednoznaczne, a nawet łatwe do odczytania dla osób postronnych.

Miał na względzie, że spadkodawczyni chorowała na cukrzycę od wielu lat i choroby tej nie leczyła w sposób konwencjonalny; nie stosowała nawet insuliny. Skutkowało to rozległym zainfekowaniem organizmu i zaburzeniem funkcjonowania całego ustroju. Konieczne było leczenie szpitalne, a zakres infekcji wymagał radykalnego rozwiązania, jakim była amputacja kończyny. Spadkodawczyni świadomie nie godziła się na takie kalectwo, przy jednoczesnej wiedzy co do ryzyka takiej decyzji. Biegły potwierdził, że działanie toksyn przy tego typu infekcji powoduje szybką utratę sił i nieuchronność zgonu. Chory w pełni zdaje sobie z tego sprawę, nie tylko z uwagi na samopoczucie, ale także ze względu na dostępność wiedzy w tym zakresie.

Spadkodawczyni miała świadomość, że stopień zaawansowania jej choroby wymagał wysokiej amputacji, a leczenie zachowawcze, czy nawet amputacja stopy, czy podudzia nie daje szans na wyleczenie i musi prowadzić do zgonu. Trudno zatem w takiej sytuacji przyjąć, że spadkodawczyni w dniu wygłoszenia testamentu ustnego - po uprzedniej odmowie zastosowania właściwego leczenia - nie towarzyszyła obawa rychłej śmierci. Nie może tego podważyć ani jej dobry stan psychiczny (o ile taki rzeczywiście był) ani fakt, że umawiała się na spotkanie z J. L. na 11 kwietnia 2015 r. Nie jest to bowiem niczym nadzwyczajnym, nawet w obliczu obawy śmierci. Stan, w jakim znajdowała się spadkodawczyni na krótko przed śmiercią (powikłania stopy cukrzycowej) nie pozostawiał złudzeń, że nie ulegnie on poprawie i że nie pozostało jej dużo czasu na uporządkowanie spraw. Z zeznań świadków wynika, że spadkodawczyni była osobą o silnym charakterze, dlatego też przekaz jej emocji nie musiał być łatwy do odczytania.

Sąd Okręgowy uznał, że istnienia obawy rychłej śmierci nie może zniweczyć fakt, że spadkodawczyni posiadała wybór co do podjęcia leczenia i to właśnie odmowa poddania się operacji doprowadziła do zgonu. Sam fakt, że istniała szansa na poprawę stanu zdrowia w przypadku poddania się operacji, nie oznacza braku możliwości złożenia testamentu ustnego, w sytuacji, gdy brak tych działań prowadzi do zgonu, z czego chory zdaje sobie sprawę. Jak stwierdził biegły, spadkodawczyni znajdowała się w stanie obawy rychłej śmierci w ciągu kilkunastu dni przed zgonem. Był to czas, w którym rozmiar infekcji jednoznacznie przesądzał

o skutkach. To w tym czasie spadkodawczyni podjęła decyzję o wygłoszeniu testamentu ustnego, do czego była uprawniona. Nie ma zatem znaczenia to, że chorowała długo, a skutki postępowały, bowiem każdorazowo dla zastosowania instytucji testamentu ustnego ma znaczenie stan, w jakim spadkodawca znajdował się w chwili wygłaszania testamentu. Zapobiegliwość w porządkowaniu spraw na wypadek śmierci jest kwestią indywidualną, a także zależną od okoliczności zewnętrznych. W okolicznościach sprawy doszło do odwołania testamentu notarialnego na kilka dni przed śmiercią, nie może to jednak determinować stwierdzenia, że każdorazowo w takiej sytuacji wolą spadkodawczyni było spadkobranie ustawowe.

Wskazał, że sama spadkodawczyni artykułowała wobec świadków testamentu obawę, że wkrótce umrze; trudno przyjąć, że uczucie to nie było rzeczywiste. Z medycznego punktu widzenia jej stan prognozował rychłą śmierć, a ona była tego świadoma. Godziła się na taki stan rzeczy, nie chcąc poddać się operacji amputacji nogi. Stan rozległej infekcji musiał skutkować spadkiem kondycji i niewątpliwym uczuciem obawy rychłej śmierci. Zachowanie osoby umierającej jest natomiast kwestią bardzo indywidualną i nie można go oceniać w kontekście jakichś ogólnych wzorców. Zależy ono nie tylko od cech wrodzonych, ale również od warunków, w jakich osobowość danej osoby się ukształtowała. Kwestia ta dotyczy sfery psychicznej człowieka, która nie jest w oczywisty sposób wymierna dla oceny stopnia i intensywności uzewnętrznienia tych przeżyć wobec otoczenia. Każdy człowiek ma prawo reagować na tego typu obawę w sposób dla siebie właściwy.

Sąd Okręgowy stwierdził, że spełnione zostały również pozostałe warunki formalne złożenia testamentu ustnego w postaci jednoczesnej obecności przynajmniej trzech świadków podczas odbierania oświadczenia ostatniej woli od spadkodawcy, z których każdy spełniał warunki gwarantujące możliwość bycia świadkiem testamentu (art. 956 k.c. oraz art. 957 § 1 k.c.). Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozostawiał wątpliwości, iż świadkowie mieli świadomość celu złożonego oświadczenia woli przez spadkodawczynię, jego treści, a także roli, jaką sami przy tym pełnili.

Wskazał, że ostatnią przesłanką testamentu ustnego jest konieczność ustalenia jego treści na piśmie (art. 952 § 2 k.c.) lub przed sądem (art. 952 § 3 k.c.). W sprawie upłynął półroczny termin do ustalenia treści testamentu przed sądem, niemniej spisanie woli spadkodawczyni przez jednego ze świadków nastąpiło w ciągu roku od wyrażenia tej woli (20 kwietnia 2015 r). Uznał, że nie ma żadnych przeszkód, by treść testamentu ustnego stwierdzona została w trybie przewidzianym w art. 952 § 2 k.c., także po śmierci spadkodawcy.

W skardze kasacyjnej uczestniczka O. N., zaskarżyła postanowienie Sądu Okręgowego w całości, wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego ewentualnie uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę postanowienia Sądu pierwszej instancji przez stwierdzenie, że spadek po spadkodawczyni nabyli z mocy ustawy: L. N. i O. N. w udziałach po 1/3 części oraz J. L. i R. W. w udziałach po 1/6 części oraz zasądzenie na rzecz uczestniczki od wnioskodawcy kosztów postępowania za obie instancje i kosztów postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 952 § 2 k.c. i przyjęcie, że treść testamentu ustnego może być spisana także po śmierci spadkodawcy oraz art. 952 § 1 k.c. przez przyjęcie, że przesłanka obawy rychłej śmierci powinna być interpretowana wyłącznie według kryteriów obiektywnych;
2. naruszenie przepisów postępowania:
 1. art. 278 § 1 w zw. z art. 227 zw. z art. 232 w zw. z art. 241 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 w zw. z art. 670 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że lekarz posiadający specjalizację z chorób wewnętrznych posiada dostateczną wiedzę, aby wypowiadać się w zakresie schorzenia diabetologicznego jakim jest cukrzyca i jej powikłań, a w konsekwencji brak uzupełnienia z urzędu postępowania dowodowego przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza o specjalizacji chorób wewnętrznych i diabetologii na okoliczność

ustalenia, czy u spadkodawczyni zachodziła obawa rychłej śmierci według kryterium obiektywnego oraz przez przyjęcie, że do ustalenia istnienia u spadkodawczyni obawy rychłej śmierci wystarczające jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego o specjalizacji chorób wewnętrznych (obawa rychłej śmierci według kryterium stanu zdrowia), podczas gdy obawa rychłej śmierci stanowi też wypadek, który wymaga posiadania wiadomości specjalnych, którymi dysponują psycholog lub psychiatra (obawa rychłej śmierci według kryterium subiektywnego), a w konsekwencji brak uzupełnienia z urzędu postępowania dowodowego poprzez dopuszczenie dowodu z opinii psychologa lub psychiatry na okoliczność ustalenia występowania u spadkodawczyni obawy rychłej śmierci według kryterium subiektywnego a także na okoliczność ustalenia, czy spadkodawczyni znajdowała się w stanie pozwalającym na swobodne i świadome wyrażanie woli;

2. art. 382 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 13 § 2 w zw. z art. 670 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń co do stanu psychicznego spadkodawczyni bez posiadania wiadomości specjalnych z zakresu psychologii lub psychiatrii;
3. art. 382 w zw. z art. 11 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie za własne przez Sąd II instancji ustaleń Sądu Rejonowego w sytuacji, gdy Sąd ten poczynił część ustaleń na podstawie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Gdyni (2 Ds [...]), które zakończyło się umorzeniem postępowania oraz argumentacji Sądu Okręgowego w Gdańsku, który utrzymał w mocy to postanowienie, podczas gdy sąd związany jest tylko ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa;
4. art. 378 § 1 w zw. z art. 387 § 2¹ w zw. z art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (art. 387 § 2¹ k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 7 listopada 2019 roku) w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie części zarzutów apelacji.

W piśmie procesowym z 24 maja 2021 r. uczestniczka dodatkowo podniosła, że w sprawie przed Sądem Okręgowym doszło do nieważności postępowania, gdyż

skład Sądu orzekającego 23 grudnia 2019 r. był niezgodny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Wynikało to w jej ocenie z faktu, że wchodząca w skład składu orzekającego Sędzia Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku M. L. nie dysponowała delegacją na dzień ogłoszenia orzeczenia. Na potwierdzenie tego zarzutu skarżąca wniosła o dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych do pisma (k. 946 -950).

Wnioskodawca w odpowiedzi na skargę wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego. W piśmie z 21 czerwca 2021 r. - w związku z podniesieniem zarzutu nieważności postępowania - stanął na stanowisku, że w sprawie nie zaszły przesłanki do stwierdzenia nieważności postępowania (k. 977-979).

W skardze kasacyjnej uczestnik R. W., zaskarżył orzeczenie Sądu Okręgowego w całości oraz wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił naruszenie: art. 952 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że przesłanka „obawy rychłej śmierci” umożliwiająca oświadczenie przez spadkodawczynię ostatniej woli ustnie występuje mimo, że mogła uniknąć zagrożenia życia wyrażając zgodę na zalecaną jej hospitalizację i podjęcie leczenia - przez co jej stan w czasie rzekomego testowania nie prowadził nieuchronnie do śmierci oraz art. 378 § 1 zd. pierwsze k.p.c. i art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na częściowym nierozpoznaniu zarzutu naruszenia art. 952 § 1 k.c. zawartego w apelacji i brak wyjaśnienia, czy możliwość uchylenia zagrożenia życia przez samego spadkodawcę wpływa na stan obawy rychłej śmierci w rozumieniu tego przepisu.

Wnioskodawca w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej odrzucenie ewentualnie oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Uczestniczka O. N. w odpowiedzi na skargę wniosła o jej uwzględnienie.

Postanowieniem z 9 maja 2024 r. Sąd Najwyższy zawiesił postępowanie kasacyjne z uwagi na śmierć [...] 2024 r. wnioskodawcy L. N. (art. 174 § 1 pkt 1 w zw. z art. 391 § 1 i 398²¹ k.p.c.), a następnie podjął je z udziałem jego następców prawnych A. N. i M. N. (art. 180 § 1 pkt 1 w zw. z art. 391 § 1 i 398²¹ k.p.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 379 pkt 4 k.p.c. sprzeczność składu orzekającego z przepisami prawa pociąga za sobą nieważność postępowania, którą Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym - w granicach zaskarżenia – bierze pod uwagę z urzędu (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), niezależnie od tego czy skarżący postawił odpowiedni zarzut w skardze, a jeżeli go postawił czy został on przekonująco jurydycznie uzasadniony (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2010 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220).

Sprzeczność składu orzekającego z przepisami prawa zachodzi nie tylko wówczas, gdy skład jest inny aniżeli przewidziany ustawą, lecz także wtedy, gdy sędziowie zasiadający w składzie orzekającym nie posiadają prawidłowego ustrojowego umocowania do orzekania w konkretnym sądzie, w szczególności z uwagi na nieprawidłowe delegowanie (zob. m.in. uchwały Sądu Najwyższego z 17 lipca 2007 r., III CZP 81/07, OSNC 2007, nr 10, poz. 154 i z 14 listopada 2007 r., BSA-4110-5/07, OSNC 2008, nr 4, poz. 42).

W toku postępowania kasacyjnego uczestniczka O. N. podniosła zarzut nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, któremu nie można odmówić słuszności.

Sąd drugiej instancji rozpoznawał sprawę na rozprawie 10 grudnia 2019 r. w składzie trzyosobowym (SSO A. W., SSO B. M. oraz SSR M. L.). Po zamknięciu rozprawy publikacja orzeczenia została odroczone na 23 grudnia 2019 r. (k. 724). W terminie publikacyjnym postanowienie zostało ogłoszone przez sędziego sprawozdawcę SSO B. M. (k. 731).

Sędzia Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku M. L. została delegowana do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym w Gdańsku przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, po uprzednim uzyskaniu zgody Kolegium Sądu Okręgowego w Gdańsku, na podstawie art. 77 § 9 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 52 – dalej: „ p.u.s.p.” lub „ Prawo o ustroju sądów powszechnych”) jedynie na dzień 10 grudnia 2019 r. Delegacja nie została natomiast udzielona na dzień wydania i ogłoszenia orzeczenia (k. 65-66 akt Sądu Najwyższego), co oznacza, że

w tym dniu SSR M. L. nie mogła wykonywać obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym.

Zgodnie z art. 77 § 9 p.u.s.p. w brzmieniu obowiązującym w dacie udzielenia delegacji (18 listopada 2019 r.) oraz orzekania przez Sąd Okręgowy (10 i 23 grudnia 2019 r.), w szczególnie uzasadnionych wypadkach prezes sądu apelacyjnego może delegować sędziego sądu rejonowego albo sędziego sądu okręgowego do pełnienia obowiązków w sądzie wyższym, po uzyskaniu zgody sędziego i kolegium sądu, do którego ma nastąpić delegowanie, mając na względzie racjonalne wykorzystanie kadr oraz potrzeby związane z obciążeniem zadaniami poszczególnych sądów działających na obszarze delegacji; łączny okres delegowania nie może przekroczyć 14 dni w ciągu roku.

Przepis ten w tym zakresie został zmieniony ustawą z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych ustaw (Dz.U. z 2020 r., poz. 120 – dalej: „ustawa nowelizująca”), począwszy od 14 lutego 2020 r. Zmiana polegała na rezygnacji z ograniczenia okresu delegacji do 14 dni w roku na rzecz wskazania, że przydział spraw sędziemu delegowanemu nie może przekroczyć 30 spraw w ciągu roku. Ustawa w brzmieniu ustalonym ustawą nowelizującą nie ma jednak zastosowania w sprawie.

Sędzia może wykonywać władzę sądowniczą tylko w konkretnym sądzie, w którym ma miejsce służbowe oraz zgodnie z zakresem jego właściwości (art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 55 § 3 p.u.s.p.). Z miejscem służbowym wiążą się zasady przywiązania sędziego do urzędu, jego nieprzenoszalności oraz zasada niepołączalności. Delegacja jest wyjątkiem od zasady nieprzenoszalności, co oznacza, że przepisy jej dotyczące należy interpretować wąsko, a kompetencja prezesa sądu apelacyjnego do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w sądzie wyższym - co podkreślono w art. 77 § 9 p.u.s.p. - jest dodatkowo ograniczona do szczególnie uzasadnionych przypadków.

W przeszłości w orzecznictwie Sądu Najwyższego wątpliwości budziła kwestia czy delegowanie sędziego do wykonywania obowiązków w innym sądzie na dzień, w którym nastąpiło zamknięcie rozprawy, upoważniało tego sędziego także – w razie odroczenia ogłoszenia wyroku – do wydania wyroku w innym dniu.

Ostatecznie przyjęto – zasługujący na podzielenie pogląd – że delegowanie sędziego przez prezesa sądu apelacyjnego na podstawie art. 77 § 9 p.u.s.p. do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie upoważnia tego sędziego do ogłoszenia, po upływie okresu delegacji, orzeczenia wydanego z jego udziałem, a wyjście poza ten zakaz skutkuje nieważnością postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 123).

W uzasadnieniu uchwały wyjaśniono, że ogłoszenie wyroku (odpowiednio postanowienia orzekającego co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym), które zostało odroczone, następuje na posiedzeniu niejawnym i może go dokonać przewodniczący lub sędzia sprawozdawca. Jest ono czynnością jurysdykcyjną, stanowiącą istotny, kreatywny element wyrokowania, wyrok nieogłoszony jest bowiem w prawnoprocesowym sensie orzeczeniem nieistniejącym. W konsekwencji sędzia uczestniczący w ogłoszeniu orzeczenia powinien posiadać stosowną delegację, także na ten dzień, w którym wydano i ogłoszono orzeczenie. Okresem delegowania muszą być bowiem objęte wszystkie czynności jurysdykcyjne, które składają się na rozpoznanie sprawy w ściśle procesowym znaczeniu, kiedy sąd rozpoznawał sprawę na rozprawie lub posiedzeniu. Stanowisko to zostało utrzymane w dalszym orzecznictwie (zob. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 maja 2016 r., III CZP 103/15, OSNC 2016, nr 11, poz. 124).

W rozpoznawanym przypadku rozprawa, po której doszło do odroczenia ogłoszenia orzeczenia miała miejsce 10 grudnia 2019 r. (k. 724). Data wydania orzeczenia, czyli jego sporządzenia i podpisania przez skład orzekający jego sentencji została wskazana w rubrum zaskarżonego orzeczenia (k. 733). Z kolei data ogłoszenia orzeczenia w protokole ogłoszenia (k. 731). Wynika z nich, że czynności jurysdykcyjne Sądu Okręgowego miały miejsce 23 grudnia 2019 r.

Delegacja udzielona SSR M. L. nie spełniała zatem wymogów art. 77 § 9 p.u.s.p. w brzmieniu znajdującym zastosowanie w sprawie. Organ delegujący oznaczył bowiem czas trwania delegacji jedynie na dzień 10 grudnia 2019 r., co oznacza, że w tym tylko dniu SSR M. L. dysponowała pełnią władzy jurysdykcyjnej w Sądzie Okręgowym w Gdańsku. Sędzia nie posiadała natomiast delegacji na

dzień, w którym wydano i ogłoszono orzeczenie, co jest wystarczające do stwierdzenia nieważności postępowania.

Nie jest możliwe badanie i bez znaczenia jest kwestia, czy zaskarżone postanowienie zostało uzgodnione wcześniej przez skład orzekający, czyli przed terminem jego ogłoszenia. Wyrok ma bowiem datę 23 grudnia 2019 r i w tym dniu został wydany i ogłoszony, co oznacza, że dopiero w tej dacie zakończyły się czynności jurysdykcyjne sądu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2017 r., II PK 205/16, niepubl.).

Wobec stwierdzenia nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.) nie jest możliwe merytoryczne odniesienie się do zarzutów skarg kasacyjnych, skoro kwestie te będą przedmiotem ponownych ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego, w postępowaniu przeprowadzonym w wymaganym standardzie procesowym.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ §1 k.p.c. i 108 § 2 w zw. z 391 § 1 i 398²¹ k.p.c. oraz w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Marta Romańska

Monika Koba

Karol Weitz

[SOP]

[ms]